

Władysław Słodkowski

Recepcja Słowackiego wśród młodzieży polskiej w zaborze rosyjskim w latach 1864 - 1914

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 14-15, 159-167

1979-1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Władysław Ślōdkowski

RECEPCJA SŁOWACKIEGO WŚRÓD MŁODZIEŻY POLSKIEJ W ZABORZE ROSYJSKIM W LATACH 1864-1914

Recepcja twórczości Juliusza Słowackiego wśród kolejnych pokoleń młodzieży polskiej nie była w istocie rzeczy dotychczas badana. Zajmowano się, szczególnie w okresie powojennym, sprawą oceny twórczości wielkiego poety, sądami o nim historyków i krytyków literatury¹. Omawiano stan badań nad jego twórczością i potrzeby z tym związane². Badano wpływ twórczości Słowackiego na współczesnych jemu i późniejszych pisarzy, głównie poetów³. Pisano też ogólnie o kulcie poety w Polsce⁴. Recepcji szkolnej poświęcono właściwie tylko dwa artykuły o poważniejszym znaczeniu, ale jeden z nich dotyczy tylko podręczników historii literatury do 1870 r., drugi zaś recepcji współczesnej⁵. W sumie jednak miejsce Słowackiego — jako inspiratora myśli demokratycznej i narodowowyzwoleńczej — w świadomości i ocenie młodzieży nie zostało poddane analizie ani też oddzielnie omówione.

Ośrodkami recepcji twórczości Słowackiego wśród pokoleń młodzieży polskiej w latach powojennych na terenie zaboru rosyjskiego mogły być tylko: dom rodzinny i tajne koło samokształceniowe. Czasem też zaznaczał się wpływ ostrożnie ujawnianej polskości nauczyciela. Szkoła była w tym czasie (od 1872 r.) zrusyfikowana, a kolejne programy nauczania języka polskiego nie dopuszczały „buntowniczych” utworów wielkich romantyków i wypisy z zasady pomijały wyjątki z ich dzieł. Przedmiot nauki szkolnej nie uwzględniał przy tym historii literatury polskiej. Pozostawały więc głównie dom i tajne koła jako miejsce literackiego samokształcenia i źródło wiedzy o dziejach narodu i o jego kulturze.

Etapy nasilania się procesu rusyfikacji są dobrze znane, tak że nie ma potrzeby szerzej tej sprawy omawiać. Warto jednak wspomnieć, że w roku

1882 do wszystkich szkół wprowadzono jako obowiązujące rusyfikatorskie podręczniki: *Gramatykę* Grubeckiego i *Wypisy* Dubrowskiego (wspomina o nich m.in. w *Dziennikach* młody Żeromski). Dopuszczona później, po kilku latach, *Polskaja Chrestomatia* Wierzbowskiego⁶ obejmowała jednak kilka utworów Słowackiego, w całości: *Odwiedziny piramid*, *Do Zygmunta Krasińskiego*, we fragmentach: *Godzinę myśli*, *W Szwajcarii* i *Ojca zadżumionych*. Wszelkie inne utwory poety były zakazane. W roku 1887 Apuchtin wydał okólnik, w którym zabraniał uczniom czytania książek polskich, surowo też zakazywał wypożyczania dzieł literatury ojczystej z bibliotek i czytelni. Na stancjach nie wolno było mieć żadnych książek dotyczących historii i kultury oraz literatury polskiej.

Wszystkie te zakazy sprawiały, że czytano i dyskutowano, mimo nadzoru i groźących represji, utwory narodowej literatury, dzieła filozoficzne i ekonomiczne nie dopuszczone do bibliotek szkolnych, z których skrzętnie za czasów apuchtinowskich wycofano książki polskie, zastępując je piśmiennictwem rosyjskim. Tak więc obok zrusyfikowanej oficjalnej szkoły istniała druga — tajna, i w niej kształciła się i wychowywała młodzież polska.

W nielegalnych, ściśle konspiracyjnych kołach samokształcenia tworzone skrzętnie ukrywane biblioteczki uczniowskie. W tajnej bibliotece uczniowskiej w gimnazjum kieleckim, którą współtworzył Stefan Żeromski, znajdowały się m.in. „dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego...”⁷ Tak samo było w Kaliszu, Lublinie, Płocku, Radomiu i Siedlcach. W latach 1885–1886 i później w Kielcach „Wśród gorących dyskusji na temat literacki omawiano dzieła Mickiewicza, Słowackiego...”⁸ W pracy kół wyrastali miłośnicy literatury romantycznej i twórczości Słowackiego. Julian Ochorowicz wspominał:

„[...] partia idealna, do której ja należałem, czytywała Słowackiego i Syrokomlę, podczas gdy partia trzeźwa, na czele której stał Głowacki, w ogóle lekceważyła poetów jako rozkrzewiaczy sentymentalizmu i marzycielstwa”⁹.

Adam Woynicz pisał, że byli wśród nich:

„[...] tacy, jak [...] Władysław Papiński, przezwiskiem „Papież”, który *Ojca zadżumionych*, po dwukrotnym przeczytaniu, deklamował bez omyłki. To zachęcało i innych kolegów [...] do pracy nad językiem polskim [...] kolega „Papież” po cichutku, wykladał historię literatury polskiej mnie i innym”¹⁰.

Inny pamiętnikarz stwierdza, że:

„[...] o Mickiewiczu, Krasińskim, Słowackim — dowiadaliśmy się dopiero w wyższych klasach. Byli zresztą i tacy, którzy uważali czytanie tych wieszczów za niebezpieczną zabawkę...”¹¹

Jednakże kult młodzieży dla poezji romantycznej był raczej powszechny. Interesująco ujął ten fakt Franciszek Kuropatwiński, pisząc:

„Ale przeciwstawiając przeczulonemu uczuciu polskiemu zdrowy rozsądek i pozytywną pracę u podstaw, pozytywiści nie mogli długo panować nad umysłami młodzieży polskiej, zawsze zapalnej, zawsze upajającej się hasłem: «Mierz siły na zamiary»”¹².

Toteż nie dziwi fakt, że nawet w szkole handlowej w Kaliszu, na lekcjach księgowości, zajmowano się literaturą:

„Woleliśmy książki niż księgowość, i w ten sposób podczas żonglowania saldami i bilansami wertowało się w najlepsze *Kordiana*, *Dziady*, *Przedświt*...”¹³

Uczeń szkoły sandomierskiej, w latach 1906-1914, Aleksy Banaczkowski pisał, że „Żeromski, Mickiewicz, Słowacki — to najpoczytniejsi autorzy z moich szkolnych czasów”¹⁴. Piszą o tym i inni byli uczniowie szkół rosyjskich, członkowie kół samokształcenia, którzy zgodnie stwierdzają, że obok Sienkiewicza, Prusa i Żeromskiego, Mickiewicz i Słowacki należeli do ulubionych pisarzy w starszych klasach gimnazjum. Potwierdza te oświadczenia jedno z nielicznych jeszcze wówczas badań czytelnictwa. Mieczysław Rudnicki badał czytelnictwo własne młodzieży w Łodzi, w latach 1907-1909. Wśród dziewcząt Słowacki uplasował się na szóstym miejscu, według liczby przeczytanych poezji, za Orzeszkową, Sienkiewiczem, Prusem, ale przed Mickiewiczem i Żeromskim. Wśród chłopców Słowacki okazał się znacznie mniej poczytny, gdyż zajął dopiero siedemnaste miejsce¹⁵. Jednakże w najwyższych klasach mniej fascynowały już powieści historyczne i przygodowe, a bardziej treści wielkiej literatury narodowej. Dlatego też w pamiętnikarskich omówieniach pracy kół samokształceniowych dominują głosy o głębokim wpływie twórców literatury polskiej. Mieczysław Skrzetuski, uczeń gimnazjum lubelskiego w latach 1901-1905, pisał, że: „nie mieliśmy przewodników bezpośrednich, żywych. Naszymi nauczycielami byli: Mickiewicz, Słowacki, Żeromski”¹⁶. Jeszcze silniej zaznaczył to Stanisław Radwan, pisząc: „Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Żeromski, Wyspiański i Limanowski stworzyli światopogląd radomiaków, dali typ czynny, uspołeczniony i narodowo-rewolucyjny”¹⁷.

Innymi źródłami wpływu dzieł Słowackiego, poza kołami samokształcenia, były: atmosfera patriotyczna w domu i związany z nią kult romanzyków, biblioteczki domowe i prywatne uczniów, nieraz słowo nauczyciela, często teatr. Dominował jednak przede wszystkim osobisty kontakt z wybranymi dziełami literackimi. To wszystko w sumie stanowiło o głębokiej, pozytywnej recepcji wielkiej literatury romantycznej, a więc i utworów Słowackiego. Często zamiłowania te kształtowały się już w domu rodzinnym. Tak było np. w przypadku H. Sienkiewicza, Z. Wasilewskiego, S. Żeromskiego i J. Piłsudskiego. W wielu domach były biblioteczki lub nawet większe księgozbiory, jak w rodzinie Sienkiewicza, Gomulickiego, Piłsudskiego, Szumskiej — M. Dąbrowskiej i in. W miarę możliwości miłośnicy literatury ojczywej gromadzili własne książki, tworząc prywatne

biblioteczki. Zygmunt Wasilewski dokładnie wylicza własne, zakupione przez siebie, dzieła Słowackiego, potajemnie sprzedawane chłopcom z gimnazjum kieleckiego przez księgarnię Saula Rosenblatta. Píše: „W ten sposób doszedłem [do] 18 tomików Słowackiego”¹⁸. Zapiski w *Dziennikach* Żeromskiego uwydatniają jego żywy stosunek do poezji Słowackiego, gdyż czytał i dobrze znał ponad 30 utworów poety, często deklamował *Grób Agamemnona*, nieraz urywki z *Kordiana*, a w latach studenckich w Warszawie wygłosił referat o twórczości Słowackiego¹⁹. Własnych książek, z braku funduszków, miał niewiele, korzystał więcej z prywatnie wypożyczanych. Wykorzystywano i inne możliwości. Na przykład uczniowie sandomierscy wypożyczali książki „z bogatej biblioteki seminarium duchownego i księgozbiorów osób prywatnych najczęściej księży”²⁰. W Kaliszu zaś „wielkich romantyków naszych w niecenzuralnym wydaniu lipskim Brockhauza mieliśmy [...] z biblioteki wicegubernatora kaliskiego Rybnikowa”²¹ — pisze Tadeusz Miłobędzki, dodając, że „młodzi Rybnikowowie z dużym ryzykiem dla siebie i dla nas owe zakazane polonica nam wypożyczali”²². Jest to chyba kapitalny przykład pomysłowości młodzieży, ale i dowód potrzeby lektury dzieł romantycznych.

Czasem do Słowackiego zbliżał przypadek, gdy np. nawiązanie kontaktu z dziełami poety następowało z chwilą odnalezienia na strychu starego kufra z książkami. Wzruszająco pisze o tym Artur Oppman, wspominając kolejno *Don Kichota*, *Robinsona Kruzoa*, *Klub Pickwicka*, i kończy:

„w tym kufrze wreszcie, na dzień ukryte przed co dzień możliwą rewizją, leżały dwie poźółkłe książki — dwa źródła rumieńców i łez bezsilnego żalu: *Kordian i Pan Tadeusz*”²³.

Również i Stanisław R. Dobrowolski dzięki kufrowi dziadków poznał utwory Słowackiego. W kufrze bowiem był „śpiewniczek rewolucyjno-patriotyczny, w którym obok popularnych pieśni i piosenek [...] było wiele wierszy Mickiewicza i Słowackiego...”²⁴

Nawiązany kontakt z poezją twórcy *Kordiana* podsycali nieraz nauczyciele — miłośnicy Słowackiego. W Kielcach czynił to Antoni G. Bem. W *Dziennikach* pisze Żeromski, że Bem deklamował w klasie utwory poety²⁵. Z. Wasilewski zaś uzupełnia: „Antoni Gustaw Bem uczył nas ukradkiem języka polskiego, zerkając niespokojnie na drzwi od korytarza”²⁶. W Kaliszu Stefan Giller, nauczyciel i poeta (młodszy brat Agatona), miłośnik romantyków, głównie Słowackiego — jak pisze A. Parczewski: „poetyckiego swego ducha wlewał w wykłady, zwłaszcza poetyki...”²⁷ Przykładów można by przytoczyć więcej, ale szczególnie jeszcze jedno wspomnienie zasługuje na uwagę, w kontrastowym zestawieniu faktów. Maria Dąbrowska, w szkicu pt. *Warszawa mojej młodości* pisze, że na pensji p. Pauliny Hewelke język polski w szóstej klasie wykładał Ignacy Chrzanowski, który jednak: „był bezwarunkowym entuzjastą Mickiewicza, natomiast cokol-

wiek ironicznie odnosił się do Słowackiego”²⁸. W siódmej klasie uczył już Jan Zakrzewski, gdyż Chrzanowski odszedł na katedrę krakowską. I chociaż, pisze dalej Dąbrowska, „miałymy teraz pod dostatkiem Słowackiego, ale nie podobało mi się, że nauczyciel mówił o wielkim poecie Julek, a i w ogóle lekcje były dość postne”²⁹. Okazuje się, że brak umiejętności dydaktycznych nauczyciela mógł czasem wpływać na ograniczenie recepcji dzieł poety.

Było jeszcze jedno źródło kontaktu ze Słowackim, a mianowicie teatr. W latach nacisku rusyfikacyjnego, braku w programach utworów poety, poza domem można było „spotkać” Słowackiego w teatrze. Antoni Słonimski wspomina, że gdy miał 12 lat widział „afisz teatru Rozmaitości, na którym, pod tytułem sztuki *Mazepa* widniały małe literki: Napisał J.S. Ojciec objaśnił mi, co te inicjały znaczą...”³⁰ Kazimierz Wroczyński, w swoich wspomnieniach stwierdza, że „Jedyną naprawdę katedrą języka i literatury polskiej był naówczas teatr”³¹. Podobnie pisał wybitny aktor, Jerzy Leszczyński, że poza domem „w dwóch tylko miejscach rozbrzmiewała polska mowa: w kościele i w teatrze”³². Oczywiście, że kontakt ze słowem Juliusza Słowackiego mogli mieć tylko ci, którzy przebywali w miastach Królestwa, w których wystawiano *Mazepę*, właściwie jedyny utwór dozwolony, tym silniej patriotycznie rozumiany.

Tak więc, mimo wszystkich wysiłków rusyfikatorskich zaborcy, istniały możliwości, mniejsze lub większe, aby w procesie rozwoju intelektualnego i duchowego, w latach dzieciństwa i młodości, odnaleźć dzieła Słowackiego, głębiej inspirujące myśl i czucie narodowe, postawę patriotyczno-postępową.

Przekonują o tym odnalezieniu Słowackiego i współżyciu z jego pięknym i głębokim słowem poetyckim osobiste wynurzenia prozą i wierszem wielu byłych uczniów szkoły carskiej, z których choć kilka trzeba tutaj przytoczyć³³. Włodzimierz Stebelski, który „uwielbiał Słowackiego” wspomina w *Don Juanie*, jak to w ósmej klasie widział siebie wielkim, a po latach poznał, że jest tym „co Słowacki ongi nazwał... niczem!”³⁴ Wiktor Gomulicki nie zachwycał się *Kordianem*. Pisał: „Próbowałem czytać *Kordiana*, lecz mię znudził; wydał mi się ckliwym, rozwodnionym i niedołożnie rymowanym — zachwycałem się natomiast *Anhellim*, czytając go ni by jakąś cudowną kolorową bajkę”³⁵. Jednakże w latach studenckich, w Szkole Głównej, pisał „pod Słowackiego”, wielki poeta bowiem pobudzał myśli i wyobraźnię. W wierszu pt. *Na Kanonii* wspomina:

Choć poemata moje pierwsze
Brano pod placki,
Co noc pisałem wściekle wiersze
À la Słowacki³⁶.

Podobnie, inny student tej samej uczelni, Henryk Sienkiewicz, w jednym z wierszy swej młodości pisał:

Sam nie wiem, jak mam wena poetycką władać,
Jak wiersze, strofy, zwrotki i rymy układać: [...]
Czyli też, Słowackiego zachwycony sławą,
Porzucić heksametry, a pisać oktawą...³⁷

Słowacki i w innych stanach psychiki okazywał się pomocny. Żeromski w *Dzienniku* wyznaje: „Znowu napada mię [...] smutek, bezbrzeżność, nieskończoność, niesmak, pustka... Nic, tylko wziąć Słowackiego i lecieć gdzieś w las...”³⁸ Ochorowicz, w kilka lat po maturze ponownie zbliżył się do Słowackiego, pisząc: „Czytam pośmiertne wydanie dzieł Słowackiego i zachwycam się. Był to olbrzym, który, jak sam mówi, nie zostawił po sobie dziedzica”³⁹.

Antoni Lange wyznaje, że chodząc na wagary m.in. czytał „w altanie Juliusza i Danta”⁴⁰. Józef Piłsudski wyraźnie oświadcza się za Słowackim, pisząc: „mnie zaś od dzieciństwa zachwycał zawsze Słowacki, który też był dla mnie pierwszym nauczycielem zasad demokratycznych”⁴¹. Władysław Bukowiński był wielkim czcicielem poezji Słowackiego i pod jej wpływem pozostawał w swej twórczości. W jednym z wierszyków, utrzymanym w tonacji młodzieńczego rymotwórstwa, tak pisze:

W mym pokoju, na wsi głuchej,
Wisi portret Słowackiego,
Bo od dziecka czić przywykłem
Jego pieśni, Ducha jego⁴².

Jarosław Iwaszkiewicz tak określa swój stosunek do Słowackiego w latach młodości:

„Dla mnie Słowacki — to wykradane z bibliotecznej szafy tomiki, to *Baladyna* czytana ukradkiem [...] A potem w czasach młodości to niebywałe odkrycie: *Beniowski i Król-Duch*”⁴³.

Słonimskiemu zawsze był bliski Słowacki, jednak stwierdza, odnosząc się do lat młodości, że po rewolucji 1905 r. zmniejszył się zasięg oddziaływania myśli zawartych w poezji autora *Króla-Ducha*, gdyż:

„Ludek warszawski coraz sceptyczniej przysłuchiwał się wszelkim hasłom patriotycznym i egzaltacjom narodowym. Coraz mniej było amatorów przerabiania zjadaczy chleba w aniołów i coraz wyraźniejsze pragnienie przejścia z kategorii Królów-Duchów na stanowisko zjadaczy chleba”⁴⁴.

A jednak właśnie te dosyć ostre wypowiedzi poetyckie Słowackiego skierowane do narodu, to wołanie o przebudowę postaw, o sumienie społeczne, czynny patriotyzm i walkę narodowyzwolenczą — były jednym nurtem głębokiego oddziaływania jego utworów. Drugim zaś nurtem, dzięki któremu uwydatniały się myśli i sens poetycki, była przepyszna forma jego dzieł. Harmonijne współoddziaływanie tych dwóch nurtów — głębokiej myśli i pięknego słowa — na młodych czytelników stwarzało podstawy

do głębszej recepcji, a w latach dojrzałych zaś do pełnej aprobaty poezji Słowackiego. Ci wszyscy tutaj wspomniani, jak i nie wymienieni, pozostali wierni jego wskazaniom, ulegli czarowi jego wierszy. Niektórzy z nich później jako nauczyciele, jak S. Giller, W. Bukowiński, L. Rygier, przekazywali swój serdeczny stosunek do Słowackiego następnemu już pokoleniu młodzieży polskiej, pokoleniu pierwszej wojny światowej. Brak miejsca nie pozwala przytoczyć również innych dowodów, wypowiedzi i prac o Słowackim pisarzy tej miary, jak M. Konopnicka, A. Asnyk, H. Sienkiewicz, J. Kasprówicz i in.

Stefan Żeromski, może najtrafniej i najgłębiej rozumiał rolę poetyckiego testamentu Słowackiego, gdy pisał, że wiersze jego są „obłokami ziemi polskiej i bez których ziemia polska byłaby jałową pustynią bez nieba”⁴⁵.

Przypisy

¹ *Sądy współczesnych o twórczości Słowackiego [1820 - 1862]*. Zebrali i opracowali Bogdan Zakrzewski, Kazimierz Pecold i Artur Ciemnoczołowski. Wrocław 1963; B. Zakrzewski, *Krytyka romantyczna o twórczości Juliusza Słowackiego*. Warszawa 1959. Materiały Sesji Naukowej Roku Słowackiego. Por. też prace o Słowackim E. Sawrymowicza, S. Makowskiego, Z. Sudolskiego i in.

² J. Starnawski, *Przegląd badań nad Słowackim w latach 1945 - 1957*. „Roczniki Humanistyczne” 1958, Lubin 1959; M. Tatara, *Stan badań nad twórczością Juliusza Słowackiego w latach 1945-1960*. „Pamiętnik Literacki” 1964, z. 1, s. 260 - 310 i z. 2, s. 505 - 559.

³ F. Hoesick, *„Siła fatalna” poezji Słowackiego. Przyczynek do sławy pośmiertnej poety*. Kraków 1921; J. Nowakowski, *Poetycka lekcja Słowackiego w kraju w: Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. „Zeszyt Naukowy” 11. Filologia polska. Prace historycznoliterackie*. Kraków 1961, s. 11 - 49 [WSP w Krakowie].

⁴ J. Starnawski, *J. Słowacki we wspomnieniach współczesnych*. Wrocław 1956; W. Hahn, *Kult Słowackiego w Polsce*. „Wiedza i Życie” 1959, nr 1; J. Pelikan, *Recepcja twórczości Juliusza Słowackiego w literaturze i społeczeństwie polskim w latach 1849 - 1867*. Praha 1963. Por. też: *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*. Opracował Eugeniusz Sawrymowicz przy współpracy Stanisława Makowskiego i Zbigniewa Sudolskiego. Wrocław 1960.

⁵ W. Szyszkowski, *Z dziejów recepcji szkolnej Słowackiego*. „Polonistyka” 1960, nr 1; B. Kryda, *Słowacki we współczesnej szkole*. „Polonistyka” 1979, nr 1; S. Frycie, *Twórczość Słowackiego w galicyjskiej szkole średniej w czasach pozytywizmu i Młodej Polski*. [Referat na sesji Tow. Lit. im. A. Mickiewicza w Łomży 16 - 17 IX 1978, poświęconej recepcji twórczości Juliusza Słowackiego. Materiały w druku].

⁶ T. Wierzbowski, *Polskaja Chrestomatia*. Wyd. 2. Warszawa 1888. [wypisy dla wyższych klas gimnazjum].

⁷ S. Koszutski, *Walka młodzieży polskiej o wielkie ideały...* Warszawa 1928, s. 25.

⁸ J. Pazdur, *Patriotyczne organizacje młodzieży szkolnej w Kielcach po 1863 r.* „Radostowa” 1939, nr 4.

⁹ J. Ochorowicz, *Przed trzydziestu laty.* „Kurier Codzienny” 1897, nr 1. Przedr.: *Wspomnienia o Bolesławie Prusie.* Zebrał i opracował Stanisław Fita. Warszawa 1962, s. 28. Tak jak A. Głowacki [B. Prus], tak i A. Świętochowski nie był zwolennikiem twórczości Słowackiego. Por. A. Świętochowski, *Wspomnienia.* Opracował i wstępem opatrzył Samuel Sandler. Wrocław 1966, s. 54.

¹⁰ A. Woynicz, *Siedlczanom z 1874 - 1884 r. w: Księga Pamiątkowa Siedlczan [1844 - 1905].* Warszawa 1927, s. 190.

¹¹ J. Trzebiński, *Wspomnienia z gimnazjum siedleckiego 1880 - 1888 r.,* tamże, s. 274.

¹² F. Kuropatwiński, *Ze wspomnień młodości (1875 - 1893),* tamże, s. 244.

¹³ T. Falkowski, *Sylwetki profesorów w: Pamiętnik Zjazdu b. Wychowanków Szkoły Handlowej [...] w Kaliszu. 11 - 12 paźdz. 1947.* Kalisz 1948, s. 112.

¹⁴ A. Banaczkowski, *Wspomnienia z Sandomierza z lat 1906 - 1914 w: Pamiętnik Koła Sandomierzan 1925 - 1935.* Warszawa - Sandomierz 1936, s. 152.

¹⁵ M. Rudnicki, *Przyczynek do kwestii czytelnictwa młodzieży szkolnej.* „Wychowanie w domu i szkole” 1909, t. 2, z. 6.

¹⁶ M. Skrzetuski, *Gimnazjum rosyjskie w Lublinie w: Nasza walka o szkołę polską.* Pod redakcją B. Nawroczyńskiego. Warszawa 1932, t. 1, s. 469.

¹⁷ S. Radwan, *Wspomnienia z życia koleżeńskiego w latach 1889 - 1905 w: Jednodniówka Zjazdu Koleżeńskiego Radomiaków w dniu 6, 7 i 8 maja 1923 r. w Radomiu.* Radom 1924, s. 62. Por. też: J. Dąbrowski, *Uczniowskie kółka tajne w Radomiu w latach 1889 - 1904 [Garść wspomnień],* tamże, s. 37 - 55.

¹⁸ Z. Wasilewski, *Życie umysłowe przed maturą w: Pamiętnik Koła Kielczan 1928.* Kielce - Warszawa 1929, s. 55.

¹⁹ S. Żeromski, *Dzienniki,* t. 1 - 6. Opracował i przedmową opatrzył Jerzy Kądziała. Warszawa 1963 - 1966. [zapisy o Słowackim w każdym tomie].

²⁰ A. Banaczkowski, *op. cit.,* s. 153.

²¹ T. Miłobędzki, *Pod władzą Krupy [Wspomnienia z lat 1883 - 1892] w: Pamiętnik Zjazdu Wychowalców Szkół Kaliskich. 8 - 9 wrzesień 1923.* Kalisz 1924, s. 93.

²² Tamże.

²³ A. Oppman [Or-Ot.], *Moja Warszawa. Obrazki z niedawnych lat.* Warszawa 1975, s. 35 - 36.

²⁴ S. R. Dobrowolski, *W ręku robotniczego dziecka w: Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie.* Praca zbiorowa pod redakcją Stanisława Tazbira. Warszawa 1961, s. 464.

²⁵ S. Żeromski, *op. cit.,* t. 1, s. 61.

²⁶ Z. Wasilewski, *op. cit.,* s. 50.

²⁷ A. Parczewski, *Moje wspomnienia szkolne z Kalisza [1864 - 65] w: Pamiętnik Zjazdu Wychowalców Szkół Kaliskich...,* s. 75. Por. też: ks. S. Szabelski, *Wspomnienia lat szkolnych,* tamże, s. 102.

²⁸ M. Dąbrowska, *Warszawa mojej młodości w: Warszawa naszej młodości.* Kraków (b.r.w.), Wyd. Literackie, s. 44.

²⁹ Tamże, s. 55.

³⁰ A. Słonimski, *Wspomnienia,* tamże, s. 83 - 84. Zob. też: A. Słonimski, *Wspomnienia warszawskie.* Warszawa 1957, s. 13. Por. przy tym: J. Wołoszynowski, *Cóż to za nieznanym miasto.* Warszawa 1957, s. 46.

³¹ K. Wroczyński, *Z moją młodością przez Warszawę.* Warszawa 1957, s. 87.

³² J. Leszczyński, *Gawędy teatralne w: Warszawa naszej młodości...*, s. 221.

³³ Obszerny zbiór wierszy o Słowackim, z którego w części korzystał autor tego artykułu, opracował Wiktor Hahn. Zob.: *Juliusz Słowacki w poezji polskiej* [antologia poetycka]. Ułożył W. Hahn. Wydanie nowe. Wrocław 1955, s. 332. Wyd. 1: Lwów 1910 [1909]. Por. też cyt. w przyp. 3 prace F. Hoesicka i N. Nowakowskiego. Zbioru wypowiedzi prozą brak, autor wykorzystał własne, zebrane materiały.

³⁴ Cyt. za F. Hoesick, *op. cit.*, s. 75.

³⁵ W. Gomulicki, *Co wiem o dawnym „Tygodniku Ilustrowanym”*. „Kurier Warszawski” 1909, nr 32. Przedr.: W. Gomulicki, *Warszawa wczorajsza*. Tekst zebrał i opracował Juliusz W. Gomulicki. Warszawa 1961, s. 179.

³⁶ W. Gomulicki, *Na Kanonii [wiersz]*. Tekst wg: W. Gomulicki, *Wiersze wybrane*. Wybrał i wstępem opatrzył Paweł Hertz. Warszawa 1960, s. 41. [Seria PIW: Biblioteka Poetów].

³⁷ H. Sienkiewicz, *Sam nie wiem, jak mam wena poetycką włączyć...* [wiersz]. Tekst wg: F. Hoesick, *op. cit.*, s. 165. Zob. też: H. Sienkiewicz, *Pisma zapomniane i nie wydane*. Oprac. I. Chrzanowski. Lwów 1922.

³⁸ S. Żeromski, *op. cit.*, t. 2, s. 15 - 16.

³⁹ J. Ochorowicz, *Z dziennika psychologa*. Warszawa 1876. (zapis pod datą: 1870).

⁴⁰ A. Lange, *Leszno*. [Poemat]. Tekst wg: *Cztery wieki poezji o Warszawie. Antologia*. Wyd. 2 zmienione. Opracował Juliusz W. Gomulicki. Warszawa 1974, s. 179.

⁴¹ J. Piłsudski, *Jak stałem się socjalistą*. Kraków 1903. Tekst wg cyt. w artykule: J. Hulewicz, *O przebudowie studium polonistycznego w szkole ogólnokształcącej*. „Ruch Pedagogiczny” 1933, nr 2, s. 59.

⁴² W. Bukowiński [pseud. Selim], *W mym pokoju* [wiersz] w: W. Bukowiński, *Nowe wiersze (1909 - 1911)*. Warszawa 1911 [okł. 1912], s. 151. Biblioteka „Sfinksa”, t. 7. Tekst wg: Hoesick, *op. cit.*, s. 112.

⁴³ J. Iwaszkiewicz, *Pogrzeb Słowackiego*. „Twórczość” 1959, z. 9, s. 48 - 49.

⁴⁴ A. Słonimski, *op. cit.*, s. 54 oraz tenże, *Wspomnienia warszawskie, op. cit.*, s. 113.

⁴⁵ S. Żeromski, *Podróż do Włoch (Refleksje, patrząc na pomniki przeszłości)*. *Dzieła. Pisma różne*. Warszawa 1963, t. 1, s. 169.